

Mariusz Kluczewski (Archiwum Państwowe w Krakowie), Kwerenda w archiwach krakowskich – założenia i realizacja

W wielkiej rzece polskiej emigracji XIX i XX w kierunku skandynawski stanowił jedynie wąską odnogę nurtów zmierzających do Francji, na tereny Rzeszy czy za ocean. Norwegia, czy też do początków XX wieku, formalnie część Królestwa Norwegii i Szwecji w tej odnodze stanowiła stróżkę, odnieść można wrażenie, że czasami nawet wysychającą. Używając tej terminologii oddać też należy, że bywały sezony w których stróżka ta zmieniała się w całkiem pokaźną rzekę.

Postawiliśmy sobie za zadanie sprawdzić, jak wygląda stan zachowania materiałów archiwalnych obrazujących te procesy. Czy w oparciu o nie możemy dowiedzieć się, w jaki sposób nazwa Norwegia trafiała do świadomości Polaków, kiedy i dlaczego zaczęli oni brać ją pod uwagę jako miejsce, gdzie można się osiedlić. Do poszukiwań wybraliśmy kilka placówek z sieci archiwów państwowych w Polsce (Archiwum Akt Nowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Państwowe w Suwałkach, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Toruniu, Archiwum Państwowe w Krakowie). Kwerenda dotycząca śladów emigracji w okresie PRL-u przeprowadzona została także w zasobach Oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej – w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu.

Na potrzeby kwerendy archiwalnej ostatnie 200 lat emigracji polskiej na półwysep skandynawski – do Norwegii, podzieliliśmy na kilka okresów, oddzielonych istotnymi, dramatycznymi, wydarzeniami w historii tych dwóch narodów.

Pierwszy to długi wiek XIX do końca pierwszej wojny światowej. W materiałach z tych lat nie spodziewaliśmy się znaleźć potwierdzenia masowej emigracji do Skandynawii. Pomimo tego, że przegrywane zrywy narodowe, bieda wyganiały z ojczyzny w

poszukiwaniu lepszego losu tysiące Polaków, to na ziemię wchodzące później w skład Królestwa Norwegii przybywały i osiedlały się raczej pojedyncze, najbardziej zdeterminowane jednostki, które zawieruchy dziejów zagnały na te surowe tereny. Śladów ich aktywności szukać należy przede wszystkim w archiwach norweskich. Oczywiście, im bardziej czynny społecznie czy zawodowo był emigrant, tym więcej materiałów można odnaleźć (vide fotografie Ludwika Szacińskiego, wydawnictwa Adama Dzwonkowskiego). W polskich archiwach można znaleźć tylko skromne zapiski dotyczące życia tych osób nad Wisłą.

Kolejny okres to dwudziestolecie międzywojenne. Odbudowujące się państwo polskie nawiązało stosunki dyplomatyczne, kontakty gospodarcze między innymi z Norwegią. Mimo tego, że Polacy dalej emigrowali, tym razem już w olbrzymiej części z powodów ekonomicznych, nie można stwierdzić na podstawie dokumentów archiwalnych, by za cel obierali Norwegię. Istniejące tam polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne wręcz raportowały, że nie występują na ich terenie skupiska polskiej emigracji. Norwegia ze swoim klimatem i ukształtowaniem nie była wymarzoną miejscem dla wyjeżdżających w latach 20. i 30. mieszkańców polskich wsi. Podkreślić należy, że tereny Norwegii stały się miejscem eksploracji polskich wypraw naukowych i w trakcie kwerendy odnaleziono interesujące materiały z tych ekspedycji.

Następny okres to wojna i lata bezpośrednio po niej. Neutralna Norwegia szybko stała się, z racji swego położenia, terenem działań wojennych rywalizujących mocarstw. W tej krótkiej, acz intensywnej kampanii wzięły udział polskie jednostki wojskowe. Kampania norweska, jak wiadomo, zakończyła się triumfem III Rzeszy, oddziały sprzymierzonych zostały ewakuowane do Francji i na Wyspy Brytyjskie. Polacy jednak szybko zaczęli przybywać do Norwegii, ale już jako jeńcy do rozmieszczanych tam obozów jenieckich, jako robotnicy przymusowi, wykorzystywani do budowy umocnień, a także jako żołnierze wcieleni do Wehrmachtu. W czasie poszukiwań natrafiliśmy na materiały ilustrujące proces

repatriacji tych osób. Było to o tyle proste, że akta głównych instytucji powołanych do przeprowadzenia powrotu Polaków do kraju po zakończeniu działań wojennych z różnych krajów – Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i Generalnego Pełnomocnika Rządu RP ds. Repatriacji, przechowywane są w archiwach państwowych. W jednym z dokumentów, który publikujemy [...], oprócz opisanych sytuacji i nastrojów, znajdujemy liczby dokumentujące skalę wielkości przemieszczonych oraz, co szczególnie interesujące, informacje, że z ogólnej liczby 16178 osób będących pod opieką Misji Repatriacyjnej, na pozostanie na emigracji zdecydowało się 2008 osób. Oczywiście brak potwierdzenia, że wszystkie te osoby zamieszkały po wojnie w Norwegii, jednak część z pewnością. Potwierdzają to inne odnalezione dokumenty.

Ostatnim okresem wyszczególnionym w dziejach emigracji polskiej do Norwegii jest ostatnie półwiecze XX w. Losy Polski i Norwegii potoczyły się rozbieżnie. Polska pod rządami komunistycznymi pogrążała się w ubóstwie, jakakolwiek opozycja była zwalczana, ludzie w nią zaangażowani aresztowani, szykanowani lub zmuszani do emigracji. Norwegia przeciwnie, stabilna członkini koalicji państw zachodu, niezwykle zyskała na rozpoczęciu eksploatacji złóż ropy naftowej na Morzach Północnym i Norweskim. To czarne złoto sprawiło, że liczący niespełna 5 mln. mieszkańców kraj stał się jednym z najbogatszych na kontynencie. Pragnienie poprawy warunków życia, nie mogło nie mieć wpływu na chęć osiedlenia się tam. W toku poszukiwań udało się odnaleźć dokumenty przesyłane przez mieszkających w Norwegii Polaków do Towarzystwa „Polonia”, instytucji mającej w imieniu rządu PRL-u utrzymywać łączność ze skupiskami Polonii na świecie. Listy te dają obraz bolączek polskich ośrodków lub skupisk w Norwegii. Również kwerenda w aktach Instytutu Pamięci Narodowej wydobyla dokumenty pokazujące sposób działania służb komunistycznej Polski oraz motywy i sposoby ucieczki do lepszego świata. Uzupełnieniem dokumentów archiwalnych z tego okresu, są wywiady przeprowadzone z Polakami, którzy jakieś okresy swego życia spędzili mieszkając i pracując na norweskiej ziemi.